Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 41 (1311)
ROK V.

PIĄTEK

Cały kraj podchwytuje

wezwanie Markiewki do współzawodnictwa długoterminowego

Z całego kraju napływają meldunki o masowych zobowiązaniach długofalowego współzawodnictwa, podejmowanych w odpowiedzi na apel rębacza Wiktora Markiewki.

Przytoczone poniżej krótkie informacje stanowią drobną tylko część licznych relacji, nadchodzących ze wszystkich zakątków kraju.

KATOWICE

Szczególnie liczne zobowiązania podejmują na Śląsku hutnicy. Robotnicy dwu wydziałów huty „Kościuszko" zobowiązali się **podwyższyć produkcję w lutym, marcu i kwietniu łącznie o 7.700 ton w stosunku do średniej wytwórczości w roku ub.**

Gdy przodownicy pracy **Teodor Ilski i Alojzy Hassa** składali to zobowiązanie w imieniu zespołów, przyjęci zostali długotrwałą owacją całej załogi. W imieniu robotników oddziałów pomocniczych ślusarz **Paweł Aptyka** zobowiązał się ze swoją brygadą **skrócić o 50 proc. czas postoju maszyn i urządzeń mechanicznych, a Wilhelm Krotofil** zapewnił, w imieniu pracowników wydziału elektrycznego, że **urządzenia energetyczne utrzymane zostaną na najwyższym poziomie.**

Zobowiązania długofalowe podjęli również robotnicy huty „Częstochowa".

WROCŁAW.

Wśród pracowników państwowej żeglugi na Odrze, pierwszy podjął apel Markiewki maszynista holownika „Bolko", który zobowiązał się **przepłynąć cały okres nawigacyjny bez przestoju w stoczniach i warsztatach.** Podobne zobowiązania podjęły inne załogi.

KRAKÓW.

Górnicy kopalni „Artur" w Sierszy — **Szymon Kadłuczek i Franciszek Kadłuczek** zobowiązali się wyrabiać ze swymi zespołami przez okres 6 miesięcy **142 proc. normy.** Oprócz górników wyróżniły się swoimi zobowiązaniami brygady Krakowskiej Wytwórni Urządzeń Komunikacyjnych. **Brygada Edwarda Straka** wykona swój plan roczny na trzy **miesiące przed terminem, a 7 innych brygad** wykona **plan półroczny na miesiąc przed terminem.**

Frezer **Edward Hoffman**, zobowiązał się wykonać 200 proc. normy.

Wszyscy tokarze, ślusarze, szlifierze i spawacze Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych, podpisali zobowiązania **podwyższenia wydajności w okresie najbliższych 3 miesięcy od 5 do 15 proc.** Robotnica fabryki „Metalotechnika" **Janina Bruzda**, zobowiązała się wykonywać przez cały kwartał 150 proc. normy, a robotnicy **Szczygieł i Locher** po 180 proc. normy.

MŁODZIEŻ PODEJMUJE DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIA.



Młodzieżowy zespół zbrojarski Kaweckiej pracujący przy budowie osiedla Młynów w Warszawie, podejmując wezwanie Markiewki zobowiązał się wykonać w 1950 r. 48 ton zbrojeń przez podniesienie średniej wydajności do 200 procent normy.
Na zdjęciu: Zbrojarze przy pracy, w środku Kawecka.

Oczyma Francuzów

Z Paryża donoszą o dalszych licznych odgłosach procesu Robineau w prasie francuskiej.

Specjalny wysłannik „Ce Soir" Cremieux w korespondencji ze Szczecina stwierdza, że w miarę trwania procesu potwierdza się coraz wyraźniej kierownicza rola Robineau i Drouet w aferze szpiegowskiej, będącej przedmiotem rozprawy. Cremieux odnosi wrażenie, że dobry humor Robineau z pierwszych dni procesu minął bez śladu. Oskarżeni zdają sobie dziś sprawę z powagi sytuacji. Dalej korespondent francuski stwierdza, że proces szczeciński odbywa się bez zarzutu pod względem prawniczym. Jakikolwiek przewodniczący francuskiego Sądu Wojskowego — pisze z ironią Cremieux — mógłby bez żadnych zastrzeżeń przewodniczyć w Szczecinie.

Jednakże proces tego rodzaju nie mógłby odbywać się obecnie we Francji. Trudno sobie wyobrazić — stwierdza korespondent — szpiegów angielskich, lub amerykańskich sądzonych publicznie w sali Mutualite. Francuski wymiar sprawiedliwości nie może już pozwolić sobie na sądzenie szpiegów anglosaskich, ponieważ pakt atlantycki i plan Marshalla zalegalizowały szpiegostwo na rzecz USA. Tylko sprawiedliwość wolnego i niezawisłego kraju może zwalczać skutecznie wrogów narodu.

Na łamach „L'Humanite" Publicysta Simone Thery stwierdza, że sprawa szpiega Robineau stała się dla obecnego rządu francuskiego pretekstem do rozpętania zaciekłej nagonki antypolskiej — ze szkodą dla Francji. Widocznie — dodaje publicysta — Amerykanie rozkazali rządowi francuskiemu by pogorszył on stosunki z krajami demokracji ludowej, sprzymierzonymi ze Związkiem Radzieckim .

Konferencja CRZZ

w sprawie pracy kulturalno-oświatowej

Pod hasłem usprawnienia pracy kulturalno-oświatowej Związków Zawodowych i przystosowania jej do nowych zadań, wynikających z Planu 6-letniego, rozpoczęła się w dniu 8 bm. w CRZZ trzydniowa odprawa kierowników wydziałów kult.-oświatowych Zarządów Głównych Związków Zawodowych, ORZZ i kierowników domów kultury z całego kraju. Po raz pierwszy w obradach uczestniczyli również przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej.

Podczas obrad przybył witany długo niemilknącą owacją przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Obrady zagaił wiceprzewodniczący CRZZ poseł Ćwik, który wskazał w krótkim przemówieniu na konieczność jak najszerszego oparcia się w pracy kult.-oświatowej o bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych.

Referat, podsumowujący dotychczasowe osiągnięcia Zw. Zaw. w dziedzinie kult.-oświat. i nakreślający plan pracy na rok 1950 — wygłosiła kierownik działu kulturalno-oświatowego CRZZ — ob. Cieślikowska.

Bułgaria uznaje

demokratyczny Vietnam

Minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do ministra spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Vietnamu, — Hoan Min-ziama pismo, następującej treści:

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór odezwy prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Chi-minha z 14 stycznia 1950 roku z propozycją skierowaną do wszystkich rządów w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Republiką Vietnamu.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej po rozpatrzeniu tej odezwy postanowił uznać rząd Demokratycznej Republiki Vietnamu i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Nota Albanii

do rządu Jugosławii

Min. Spraw Zagr. Albanii, wystosowało notę do rządu jugosłowiańskiego, odrzucającą bezpodstawne protesty poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie.

W odpowiedzi na zarzut „prześladowania" pracowników poselstwa, nota stwierdza istotny stan rzeczy: w Albanii poselstwo jugosłowiańskie korzysta z przywilejów dyplomatycznych, natomiast pracownicy poselstwa albańskiego w Belgradzie doznali wielokrotnie represji jugosłowiańskich władz bezpieczeństwa. Nota domaga się natychmiastowego zaprzestania represji w stosunku do pracowników poselstwa albańskiego w Belgradzie.

Depesze ze świata

W dniu 7 bm. Kuomintangowcy dokonali barbarzyńskiego nalotu na Szanghaj. Ponad 200 osób zginęło, a ok. 400 odniosło ciężkie rany.

* * *

Rozpoczęty 9 stycznia strajk górników w USA trwa. Mimo represji ze strony rządu, w dniu 7 bm. strajkowało 372 tysiące górników, z ogólnej liczby 400 tys. członków Zw. Zaw. Górników.

* * *

We wtorek w Zgromadzeniu Narodowym w Paryżu odbyło się głosowanie nad votum zaufania dla zrekonstruowanego rządu Bidault. Nowy gabinet uzyskał zaledwie jedną trzecią głosów.

Jeszcze nigdy większość rządowa nie okazała się tak nikła.

Z tajników pracy wywiadu francuskiego

Na szczerych Polaków - nie można było liczyć

Szajka szpiegowska obejmowała hitlerowców, białogwardzistów i członków band leśnych

Galeria agentów francuskiego wywiadu w Polsce — w której nie brak białogwardzisty i członka Hitlerjugend — przewinęła się w czwartym dniu procesu, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, zeznając m. in. o usiłowaniach wicekonsula Bardet zorganizowania podsłuchu telefonicznego dla celów szpiegowskich, a także o przygotowywaniu gruntu pod sabotaż.

Pierwszy staje przed sądem świadek **Mikołaj Grzybowski.** Jak oświadcza, łączyła go z Robineau praca w wywiadzie. Bywał w mieszkaniu Robineau i **otrzymał od niego szereg zadań, dotyczących robót fortyfikacyjnych na pewnym odcinku wybrzeża oraz informacji o stoczni szczecińskiej i lotnisku wojskowym,** a mianowicie: rozmieszczeniu hangarów, składów benzyny, rozmieszczeniu fortów itp.

Informacje te przekazywał osk. Rachtanowi, który go zaprowadził do Robineau.

Z kolei stawiają pytania adw. adw. Maślanko i Wiącek, po czym zeznaje świadek **Zbigniew Grochowski.** Również i jego nakłaniano do pracy szpiegowskiej, łudząc perspektywą wysłania na studia do Francji w ramach wymiany studentów polskich i francuskich.

Gdy świadek, według swego oświadczenia wzdragał się przed wykonaniem poruczonych mu zadań, Bardet oświadczył: **„WY, POLACY, UMIECIE TYLKO DUŻO MÓWIĆ, A JAK DO CZEGO PRZYJDZIE, TO NIE CHCECIE WYKONAĆ."**

Świadek zetknął się z Robineau i na żądanie prokuratora **rozpoznaje go na ławie oskarżonych.** Następnie świadek zeznaje, że Robineau domagał się także od niego wskazania osób, które zechciałyby przerzucać nielegalnie ludzi przez granicę.

Następny świadek — Niemiec — **Kurt Baumgart,** z zawodu szofer, zeznaje po niemiecku. **Mówiąc o Słupsku, używa nazwy niemieckiej Stolp i dopiero na ostrą uwagę przewodniczącego używa prawidłowej nazwy miasta.**

Świadek zetknął się z Drouet, przynosząc do jego zakładu aparaty radiowe do naprawy.

Drouet wciągnął go do pracy szpiegowskiej przy zastosowaniu znanej metody obietnic ułatwienia wyjazdu za granicę, do Niemiec zachodnich, gdzie Baumgart ma rodzinę. W zamian za to zażądał **informacji dotyczących jednostek wojskowych,** z którymi Baumgart

(Dokończenie na str. 2-ej)

Rozwija się współzawodnictwo długofalowe

Zobowiązania „wełnianej jedynki"

w odpowiedzi na apel rębacza Markiewki

Wczoraj z kolei załoga „wełnianej jedynki" wystąpiła z zobowiązaniami długofalowymi podjętymi na apel górnika Markiewki.

Jako pierwszy z tkaczy wystąpił Stefan Szpakowski. Dotychczas wykonywał on 119 proc. bazy dając 4.587 wątków na godzinę. Obecnie zobowiązuje się podnieść wykonanie bazy do 121 proc. osiągając 4.660 wątków na godzinę. W okresie do 1 lipca br. wyprodukuje on 2.348 metrów tkaniny.

Władysław Mikołajewski z tkalni, który wykonuje dotychczas 115 proc. bazy czyli 4.260 wątków, zobowiązuje się do końca czerwca wykonać bazę w 117 proc., co wyniesie 2.184 metrów tkanin.

Aleksander Goliński, z dwójek zobowiązał się podnieść bazę produkcyjną z 100 proc. do 102 proc. Inicjatorka współzawodnictwa jako ściowego Maria Terpilakowa zobowiązała się do dnia 1 lipca dać produkcję w wysokości 2.439 metrów.

Waldemar Miller, tkacz dwójkowy postanowił podnieść w okresie półrocznym bazę z 104 proc. do 108 proc. Maria Kukulak podniesie bazę z 102 proc. do 105 proc. Władysław Kordalewski, tkacz zobowiązał się podnieść bazę akordową z 100 proc. do 102 proc. Anna Szpakowska wyrabiająca dotąd bazę w 100 proc. zobowiązała się osiągać do 1 lipca 102 proc. planu, a Danuta Skomorochow podniesć bazę o 3 proc.

Z snowalni pierwsze zobowiązania wpłynęły od młodzieżowców. Jan Adamczyk wyrabiający 130 proc. bazy podniesie swą wydajność do 140 proc. przy współpracy natykaczek: Barbary Sikorskiej i Bronisławy Szymczak. Edward Piasecki wespół z natykaczkami, Mieczysławą Romanowską i Stanisławą Kucharską zobowiązał się podnieść bazę akordowa z 128 proc. do 135. (w)

W obronie praw

ludu chińskiego na forum ONZ

Delegaci ZSRR, Polski i Czechosłowacji złożyli na posiedzeniu Rady Gosp. - Społ. ONZ w dniu 7 bm. oświadczenie, stwierdzające, że wobec odrzucenia przez większość Rady wniosku o usunięciu delegata kliki kuomintangowskiej, nie będą brali udziału w pracach Rady dopóty, dopóki będzie w niej zasiadał delegat kuomintangowski.

4-ty dzień procesu w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mógł łatwiej się stykać, jako kierowca, a mian.: **rozmieszczenia koszar, magazynów mundurowych, żywnościowych itd.** W toku tej współpracy Baumgart dostarczył Drouetowi danych, dotyczących pewnego sztabu wojskowego, komendantów tego sztabu, ilości oficerów i osób cywilnych, produktów przywożonych z majątków wojskowych, a Drouet wszystkie te dane skrzętnie notował. Baumgart nie taił przed Drouet, że **od 1938 r. należał do Hitlerjugend.**

Z kolei staje przed sądem Niemka — **Valesca Edith Vilbrandt,** przyjaciółą Drouet, z którą żył od 1944 r. podaje ona, że jest gospodynią domową i krawcową.

Świadek zeznaje, że w mieszkaniu, zajmowanym przez nią wraz z Drouet, zbierali się agenci wywiadu. Bywali tam również Bardet i Robineau.

Również Klimczak przychodził do Drouet i **Vilbrandt widziała, jak ten ostatni dawał mu pieniądze.**

PROK.: Jakie świadek odnosi wrażenie, **czy informacje te dotyczyły spraw wojskowych?**

ŚWIAD.: Tak jest, BYŁY TO TAJEMNICE WOJSKOWE.

Świadek **Teodor Nikołajew** opowiedział sądowi, że **uciekł po Rewolucji Październikowej z Sewastopola,** gdzie studiował w carskiej szkole kadetów, do Serajewa w Jugosławii, a tam pod kierunkiem emigracyjnych specjalistów wojskowych, m. in. gen. lejtnanta Adamowa, **przeszedł wyszkolenie w ośrodku białogwardyjskim.** Następnie wyjechał do Francji, zaś w czasie wojny dostał się na ziemie polskie, gdzie już pozostał. Nikołajew posługując się łamaną polszczyzną oświadczył, że za przyrzeczoną mu przez Droueta wizę wjazdową do Francji, zgodził się na współpracę z wywiadem francuskim. **Najpierw Drouet, a później sam wicekonsul Bardet zażądali od świadka, który pracował jako technik na poczcie w Słupsku, ABY ZORGANIZOWAŁ PODSŁUCH TELEFONICZNY.** Nikołajew — jak wyjaśnia — nie wykonał zlecenia, tylko dlatego, że bał się i nie miał dostępu do głowic telefonicznych.

Drouet mówił mi, — zeznaje świadek, — że są mu potrzebni pracownicy PKP. Według wyjaśnień świadka, Gaston Drouet potrzebował ludzi z Partii, licząc na to, że mogą mieć łatwiejszy dostęp do różnych wiadomości.

Zachęcony przez Drouet, świadek zwerbował kolejarza Ludwika Matuszka oraz niejakiego Żukowskiego, który powiedział świadkowi, że **ma zamiar wstąpić do Partii z zamiarem wzbudzenia zaufania i uzyskania stanowiska, które dałoby mu wgląd w akta personalne.** Drouet bardzo ten nowy agent zainteresował i — jak mówi Nikołajew — **otrzymał on od Francuza polecenie, aby utwierdził Żukowskiego w jego zamiarze wstąpienia do Partii.** A w związku z pewnymi obawami, które Żukowski wyrażał co do związanej z tym kompromitacji przed emigracyjnym ośrodkiem dywersji — **Drouet uspokoił go oświadczeniem, że on sam porozmawia z Bardet, aby ten zawiadomił centrum emigracji we Francji o istotnym celu wstąpienia Żukowskiego do Partii.**

Świadek dodaje, że istotnie tak zostało zrobione.

Drouet proponował nabycie krótkiej broni po niskiej cenie, a także zmierzał do uzyskania kontaktów z grasującymi w okolicy bandami.

Gaston Drouet mawiał — zeznaje dalej Nikołajew — **że trzeba się przygotować do wojny, powiedział, że będziemy uprawiać sabotaż — ja u siebie na poczcie a Matuszek i Żukowski na kolei .**

Wyjaśniając bliżej swe kontakty z wicekonsulem Bardet świadek zeznał, iż zetknął się z tym szpiegiem, skierowany przez Drouet. **Bardet namawiał go usilnie do zorganizowania podsłuchu na stacji telefonicznej w Słupsku.**

Świadek Genowefa Zielińska, telefonistka ze Słupska, oświadczyła, iż Drouet zapraszał ją wraz z Klimczakiem na audycje radia brytyjskiego, by następnie pewnego dnia zaproponować współpracę wywiadowczą. Świadek, która kształciła się we Francji, służyła wielokrotnie za tłumacza przy rozmowach między Klimczakiem a Drouet, a także wicekonsulem Bardet. **Ten ostatni osobiście dawał Klimczakowi wskazówki, dotyczące zbierania informacji wojskowych, gospodarczych i politycznych.** Rozmowa ta miała przebieg bardzo gwałtowny i — jak wyjaśnia Zielińska — **Bardet używał obelżywych słów dla przynaglenia Klimczaka do zbierania wiadomości szpiegowskich.**

Następny świadek **Roch Wojtas** rozpoznał na ławie oskarżonych Drouet i Klimczaka. Świadek ten zeznał, że w 1947 r. zawarł znajomość z oskarżonym Drouet, a za jego pośrednictwem z wicekonsulem Bardet. **Bardet dowiedziawszy się, że świadek znajduje się w bardzo ciężkim położeniu materialnym wręczył mu 3.000 zł i zażądał w zamian za to usług szpiegowskich.** Świadek otrzymał zadanie dostarczenia informacji o pewnych majątkach rolnych i stacjonujących tam jednostkach wojskowych.

Świadek **Zygmunt Kiljan** stwierdza, że dostarczył Blausteinowi pieczątki i blankiety urzędowe PUR-u. W późniejszym okresie zakomunikował Blausteinowi, jaką ilość mięsa dostarcza się pewnej jednostce wojskowej.

Zeznania obciążające Pielackiego złożył świadek Bronisław Mazowiec, który służył razem z oskarżonym w Wojsku Polskim do października 1944 r. Wbrew wyjaśnieniom Pielackiego, złożonym na wczorajszej rozprawie, świadek stwierdził, że Pielacki, stacjonując na terenie woj. rzeszowskiego, **nawiązał kontakt z bandą terrorystyczno-rabunkową „Pancernego" i począł namawiać kolegów do ucieczki z pułku do bandy. Wkrótce Pielacki i świadek uciekli z bronią w ręku i przystąpili do bandy wraz z którą brali udział w trzech napadach na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy M. O. Banda dokonała trzech morderstw na członkach partii politycznych.**

Zapytany o późniejszą działalność szpiegowską oskarżonego Pielackiego, świadek podaje, **że Pielacki sporządzał plany lotnisk, od niego zaś żądał dostarczenia planów pewnego lotniska, mostu oraz danych o jednostkach wojskowych. Od stryja świadka oskarżony żądał wiadomości o transportach kolejowych.**

W związku z zeznaniem Mazowca sąd przesłuchał dodatkowo oskarżonego Pielackiego, **który przyznał się do dezercji z bronią w ręku.** Przyznał również, że wstąpił do bandy „Pancernego", zaprzeczył natomiast jakoby brał udział w większych napadach.

PRZEW.: — Oskarżony brał więc udział w mniejszych napadach?

Pielacki daje odpowiedź twierdzącą i dorzuca z cynizmem, że podczas tych napadów nie zamordowano nikogo, ale zadawano tortury trzem działaczom politycznym.

PROK.: — Czy oskarżony Robineau, prosząc oskarżonego o skontaktowanie z podziemiem, wiedział do kogo się zwraca?

OSK.: — Wiedział, że byłem w organizacji podziemnej. Wiedział o tym również osk. Blaustein.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy, osk. Borkowski vel Blaustein zaprzeczył temu ostatniemu oświadczeniu.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 10 lutego 1950 roku.

Nasze listy

FELIKS SZ.: Skoro żałuje Pan wypowiedzianych słów, którymi dotknięty został kolega, najlepiej będzie, jeżeli Pan sam, bezpośrednio oświadczy mu to i go przeprosi. Jeżeli jest rozsądny — napewno zrozumie i przebaczy.

* * *

LEON WCISŁO: Porozumieliśmy się w Pana sprawie z Inspektoratem Pracy. Jest Pan proszony o zgłoszenie się do inspektora XII obwodu (ul. Zachodnia nr 64) we wtorek albo czwartek w godzinach od 9 do 14.

* * *

DANKA z NARUTOWICZA: List Pani nadszedł z opóźnieniem. Gdyby sprawa w oznaczonym terminie nie doszła do skutku, powinna Pani zgłosić się do Społecznego Biura Pomocy Prawnej (Narutowicza 49). Byłoby dobrze, gdyby Pani mogła przedstawić dowód prawdy, względnie przedstawić świadków. Poza tym powinna Pani również zwrócić się o pomoc do Rady Zakładowej.

* * *

STAŁY CZYTELNIK z POLESIA: Należy zgłosić się bezpośrednio do Ubezpieczalni Społecznej (Wydział Zasiłków Emeryt.) z książeczką Ubezpieczalni. Po sprawdzeniu okresu pracy będzie można ustalić czy i w jakiej wysokości należy się Panu renta emerytalna.

* * *

JANUSZ KAMIŃSKI i M. ŻELEŹNIAK: Adres: Korpus Kadetów K. B. W. — Warszawa (6).

* * *

EDWARDA WIATROWSKA: Prosimy o wiadomość, w jakim mieście załatwiła Pani przez Wydział Opieki Społecznej umieszczenie brata, Antoniego Hendrykowskiego w domu sierot. Bez tej wiadomości nie zdołamy ustalić miejsca pobytu zaginionego.

Przed Świętem Kobiet

Pracownice umysłowe Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego w Łodzi przystąpiły, w celu uczczenia dnia kobiet, do współzawodnictwa im. 8 marca.

Rywalizacja pomiędzy poszczególnymi pracownicami i wydziałami Zarządu wyraża się w zobowiązaniach zwiększenia wydajności i jakości pracy, zlikwidowania absencji i spóźnień, oszczędzania materiałów piśmiennych, uporządkowania bibliotek itd.

Ponadto pracownice Zarządu Głównego Związku postanowiły przychodzić do biura o pół godziny wcześniej, aby przed rozpoczęciem pracy przeprowadzać zespołowe szkolenie ideologiczne.

PZWS pomogły studentom

Skrypty już w druku

Rozprowadzą je organizacje akademickie

Brak odpowiednich podręczników utrudnia poważnie naukę na wyższych uczelniach, toteż komisje wydawnicze przy Kołach Naukowych przystąpiły swego czasu do wydawnia powielanych skryptów, oddających treść poszczególnych wykładów.

Akcja ta nie stanęła jednakże na wysokości zadnia. Skrypty nie zawsze odpowiadały obecnym wymogom, a także pod względem opracowania technicznego i ilości nie spełniały koniecznych warunków.

Toteż słusznym było rozporządzenie, na podstawie którego akcję wydawania skryptów przejęły Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, rozporządzające na tym odcinku olbrzymim doświadczeniem.

Niebawem widoczne już będą pierwsze wyniki zmian, wprowadzonych na polu akcji wydawniczej dla wyższych uczelni. **Poszczególne Koła Naukowe opracowały już z profesorami-wykładowcami materiały rękopisowe i poprzez Komisje Wydawnicze przesłały je do PZWS.**

Już obecnie w druku znajduje się szereg skryptów, bardzo poszukiwanych szczególnie przez studentów Politechniki i Uniwersytetu. Są to skrypty: prof. dra Witekowej **„Obliczenia stechiometryczne"**, prof. dra Zahorskiego **„Analiza matematyczna"**, prof. dra Kotarbińskiego **„Logika"**, prof. dra Recka **„Elementy ekonomii"** i mgra Jaśkowicza **„Nauka o Polsce i świecie współczesnym"**. Ostatni skrypt ukaże się w ilości 3000 egzemplarzy.

Skrypty te w najbliższym czasie będą gotowe. Ich rozprowadzeniem zajmą się organizacje studenckie. (sk)

Codzienna nowelka „Expressu"

Zachodnio-europejska dyplomacja

K. Steven

Ambasador Sardanii musi być koniecznie człowiek z „wysokiego" rodu, markiz, książe, a co najmniej hrabia. Może być przy tym kretynem i idiotą, grunt, żeby z gracją nosił tytuł i dobrze wcięty frak.

Młody markiz, nowy ambasador Sardanii przebywał w stolicy sąsiedniej Skumbrii, przez trzy tylko dni — a już stosunki między tymi dwoma państwami zaostrzyły się fatalnie, z końcem zaś trzeciego dnia rząd Sardanii otrzymał od rządu Skumbrii następującą ostrą notę:

1) Nie jesteście wielkim mocarstwem, ale nieporozumieniem geograficzno-politycznym, które wreszcie powinno zniknąć z kart Europy.

2) Zrywamy nasz traktat handlowy, który osiemset dwadzieścia lat temu (prawdopodobnie w momencie zamrożenia umysłu) zawarła z wami nasza królowa Maria Balbina Rudobroda.

3) Nasze przymierze zaczepno-odporne proszę uważać za świstek bez znaczenia.

4) Wszystkie wasze wyspy uważajcie za zaanektowane przez nas.

Czwartego dnia ambasador Sardanii odwołany został ze Skumbrii, ponieważ wojna między tymi dwoma państwami stała się nieunikniona, piątego zaś dnia ambasador stanął przed groźnym obliczem swojego władcy, ażeby udzielić mu wyjaśnień..

— „Najdostojniejszy panie — rozpoczął swój raport ambasador — zanim pojechałem do Skumbrii, raczyłeś ze skarbca swojej mądrości wydobyć następujące cenne dla mnie słowa: „Pamiętaj o tym, że zachodnio-europejski dyplomata posiada język po to, ażeby ukrywać swoje myśli!" Słowa te, dostojny panie, zapadły głęboko w moją duszę, tak, że pamiętałem o nich we wszystkich okolicznościach..

— To bardzo dobrze! — pochwalił go król — ale markizie mów dalej!

— Otóż w przeddzień mojego wyjazdu kazałeś mi, o najdostojniejszy panie, przywitać króla Skumbrii następującymi słowami: „Mój władca pozdrawia swego brata — króla jak najserdeczniej i prosi go, ażeby wierzył w tę jego niezmienną przyjaźń, którą zapoczątkowali jeszcze nasi prapradziadowie!"

— Mam nadzieję, że zwrot ten powtórzył pan dosłownie!

— Niezupełnie! — dyplomata zmrużył oczy — właściwie chciałem powtórzyć dosłownie, przypomniałem sobie jednak, że język dany jest dyplomacie po to, ażeby ukrywał swoje myśli. Wyraziłem więc, najjaśniejszy panie, twoją myśl w następujących słowach: „Mój pan kazał powiedzieć jego królewskiej mości, że z przyjemnością rozgromiłby jego państwo i byłby szczęśliwy, gdyby zobaczył jego miasta w gruzach i w popiołach".

— Tak pan powiedział! — król złapał się za głowę — A cóż na to odpowiedział mój brat-król?

— Wskazując na mnie ręką rzekł tylko do swoich dworzan: „Widocznie przysłano do nas największego idiotę z całej Sardanii!"

— I pan, markizie, nie powiesił się? Nie strzelił sobie w łeb?

— Ależ nie, najjaśniejszy panie! Podziękowałem tylko królowi za jego dobre o mnie mniemanie.

— Podziękowałeś mu za dobre mniemanie o sobie?

— Tak jest! zrozumiałem natychmiast, że król, ukrywając swoje myśli, przemawia do mnie językiem zachodnio-europejskiego dyplomaty... Byłem przekonany, że dlatego nazwał mnie idiotą, ażeby powiedzieć przez to, że uważa mnie za geniusza!

— No i co dalej? — jęknął król.

— Następnego dnia rozpatrywano w radzie ministrów kwestię rewizji naszego traktatu handlowego. Rozumiejąc, jak ważna jest dla nas ta umowa, odwiedziłem prezydenta ministrów. Chciałem mu powiedzieć: „Traktat handlowy między Sardanią a Skumbrią jest bardzo pożyteczny dla obu stron. Chcielibyśmy, ażeby był on możliwie jak najtrwalszy! — przypomniałem sobie jednak o języku dyplomaty i oświadczyłem: — Gwiżdżę na cały traktat, ponieważ i tak nie dotrzymamy go! I nie mam zamiaru ględzić na ten temat!"

— Ach! — jęknął król.

— Prezydent ministrów powtórzył moje dyplomatyczne słowa swoim towarzyszom. Po mieście zaczęły krążyć pogłoski o wojnie z nami. Zaniepokoiło mnie to, poprosiłem więc króla Skumbrii o audiencję. Chciałem oświadczyć mu, że wojna jest rzeczą straszną, że oba nasze narody kochają się, jednakże...

— Przypomniał pan sobie o języku dyplomaty?

— Tak jest, najdostojniejszy panie! I oświadczyłem mu krótko: „bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli was wszystkich wyciąć w pień! Nasz naród nienawidzi was".

Król Sardanii, spojrzawszy z wściekłością na swojego dyplomatę, ryknął strasznym głosem.

— Precz stąd! Precz, ośle jeden!

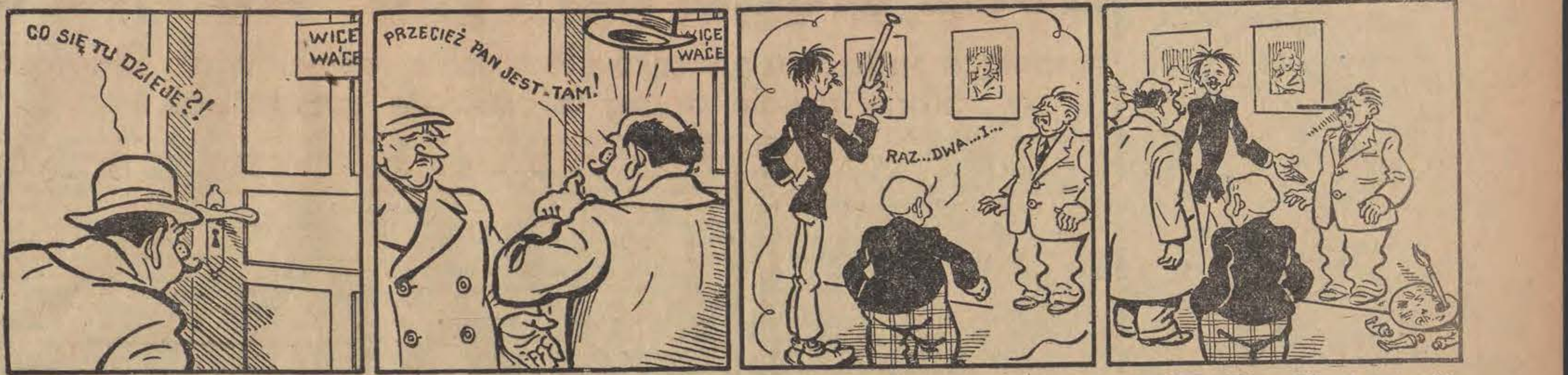
Twarz dyplomaty rozpłynęła się w niebiańskim uśmiechu.

— Raczyłeś o najjaśniejszy panie, udzielić mi najwyższej pochwały. Powiedziałeś do mnie „osioł", a przecież osioł jest najwspanialszym wzorem dla dyplomaty. Kiedy ciągniesz osła za głowę, ażeby szedł naprzód, on cofa się, a kiedy z kolei ciągniesz go za ogon, on prze naprzód. Oto prawdziwy wzór mądrej taktyki dla nas zachodnio-europejskich dyplomatów...

Wreszcie wyrzucono go z sali tronowej. Jednakże młody arystokratyczny kretynek tak bardzo wżył się w swoją rolę, że i teraz incydent ten wytłumaczył sobie zupełnie odwrotnie. I do spotkanych po drodze dygnitarzy państwowych wykrzykiwał z radosnym triumfem:

— Nasz najjaśniejszy pan raczył mi udzielić za moją politykę najwyższą pochwałe!

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Co się tam dzieje? Na honor! Przecież to zbrodnia! Znęcają się nad bezbronną ofiarą! Co zrobić? Czy włamać się osobiście, czy też zaalarmować sąsiadów?

SZABERSKI: — Niebywałe! Pan tutaj? Przecież pan jest tam!...
SOBEK: — Pardon, czy pan pił?
SZABERSKI: — Nic nie piłem! Pan dowcipkuje, a tam pana mordują!

WACEK: — Kto strzela pierwszy?
WICEK: — Ja! Celuję w nos!
WACEK: — Hoho, panie Sobek! Nos ci spuchnie jak bania! No uwaga, będę liczył: raz... dwa... i...

SZABERSKI: — Więc to rysunek!...
WICEK: — Oczywiście! Wacek go namalował i służy jako cel...
WACEK: — Tak, panie radco! Nie zaglądaj przez dziurkę od klucza!

Uwaga uczestnicy konkursu!

Stypendia studenckie

będą wypłacane od poniedziałku

Zwycięzcy konkursu stypendialnego, organizowanego w ubiegłym roku przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i redakcję „Expressu Ilustrowanego", proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu TPMSW (Piotrkowska 64).

TPMSW rozpocznie mianowicie od poniedziałku wypłacanie stypendiów, które przypadły im w udziale jako nagrody za najlepsze prace. Zgłaszać się można w godzinach od 10 do 13.

Chopin w PDT

na płytach marki „Muza"

Wśród wielu atrakcyjnych artykułów, jakie nadeszły ostatnio do PDT, znajdują się również najnowsze nagrania Chopina na płytach marki „Muza". PDT dysponuje bardzo obszernymi katalogami płyt, na których nagrano najwybitniejszych wykonawców utworów nieśmiertelnego Polaka.

Ponadto przyszły również poszukiwane przez lekarzy aparaty do transfuzji krwi pochodzenia zagranicznego, które są do nabycia w cenie 2 i pół tysiąca złotych. (bk)

Soki jarzynowe

dostarczą nam witaminy C

Przetwórnie owocowo-warzywne wyrabiają coraz to nowe rodzaje produktów. Obecnie czynione są próby fabrykacji soków jarzynowych, zawierających znaczne ilości witamin i soli mineralnych i dlatego mających duże znaczenie lecznicze. W przyszłym sezonie na rynku ukażą się również t. zw. kwaszonki bukietowe, czyli mieszanki kiszonych warzyw i owoców, które są specjalnie bogate w witaminę C.

W bieżącym roku pokryjemy również w 70 proc. zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego na pektynę, która do niedawna sprowadzana była z zagranicy. Pektynę wytwarzać będziemy własnymi, ulepszonymi metodami produkcyjnymi.

Idzie do wiosny!...

Do mieszkania Koperków puka żebrak.

— Wsparcia wam nie dam, bo nie uznaję tego — mówi pani Koperkowa. — Ale możecie u mnie dostać zajęcie. Nanieście mi węgla z piwnicy. Zawsze daję za to dwieście złotych, wam dam dwieście pięćdziesiąt...

Żebrak skrobie się w głowę i odpowiada:

— Wie paniusia co?... Niech mi paniusia da te pięćdziesiąt złotych, a do roboty lepiej przyjmie tego, co stale nosi...

* * *

W sądzie przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— Podsądny ma na swym sumieniu przeszło czterdzieści drobnych kradzieży, a w dodatku zawsze występował pod cudzym nazwiskiem... Dlaczego?

— A, bo proszę sądu, gdy chodzi o drobne kradzieże, zawsze występuję pod pseudonimem, bo za bardzo szanuję, proszę sądu, moje rodowe nazwisko...

Zabawy karnawałowe zmieniły styl

Tanio, ale wesoło!

Zamiast w lokalach nocnych — świat pracy bawi się w świetlicach fabrycznych i młodzieżowych

Styl obecnych zabaw karnawałowych zmienił się zupełnie pod wieloma względami. Świat pracy traktuje je przede wszystkim również jako pewnego rodzaju rozrywkę kulturalną i przyjemny wypoczynek po pracy.

Z tych też powodów zabawy robotnicze charakteryzuje to, że nie są związane z dużymi wydatkami pieniężnymi i to, że nie niszczą sił potrzebnych każdemu do normalnej pracy zawodowej.

Łodzianie zarzucają więc obecnie zabawy w wystawnych lokalach i przenoszą się na teren świetlic, co jest dla nich i tańsze i przyjemniejsze. W świetlicach bowiem zbierają się tylko w zamkniętych kółkach pracowników danego zakładu i członków ich rodzin, co wytwarza **specjalnie ciepłą, prawie rodzinną atmosferę.** Bo wiadomo że nigdzie człowiek tak się nie ubawi, jak wśród swoich.

A okazji do zabawy nie brak. Stopa życiowa, choć powoli, ale stale się podnosi, coraz bardziej normalizuje się życie, młodzież i starsi cieszą się z sukcesów w pracy, w nauce — słowem każdy **ma nie tylko okazję, ale i chęć do miłego, beztroskiego spędzenia czasu.**

Bawią się więc przodownicy pracy, personel techniczny, dyrekcja — tańczą wszyscy w takt skocznych poleczek i oberków, które „ucina" własna, świetlicowa orkiestra. Tam zaś, gdzie jej nie ma, zabawa odbywa się również dobrze przy dźwiękach patefonu czy adaptera. A że coraz **częściej stosuje się** na **tych zabawach bufety** bezalkoholowe — **nastrój jest doprawdy bardzo miły.**

Nie brak tu również różnego rodzaju konkursów, jak np. na najlepiej odtańczoną poleczkę czy mazura. Ponieważ jest to zwykle połączone z pewnym wysiłkiem — zwycięskie pary obdarza się miłymi upominkami w postaci wartościowych książek.

Inne znów zakłady urozmaicają zabawy występami zespołów dramatycznych z innych fabryk, bądź też występami chórów z tych wsi, którymi się opiekują w ramach akcji „łączności miasta ze wsią".

Co jednak mają robić ci robotnicy, których zakłady nie posiadają własnych świetlic?

Otóż i tutaj znajdzie się wyjście. Będą nim **wspólne „zabawy dzielnicowe", które dla „swej" ludności robotniczej organizować będzie Komisja Kulturalno-Oświatowa przy DRN Łódź-Śródmieście.** Na zabawy te zapraszać się będzie robotników, dozorców domowych i in.

Że łodzianie lubią się bawić, świadczy o tym najlepiej statystyka wieczornic. **W samym tylko śródmieściu odbyło się w tym roku prawie 300 zabaw świetlicowych i akademickich,** czy też **„studniówek" uczniowskich.**

A więc „ruch" zupełnie niezły!... (kł)

MPB szkoli nowe kadry

Hotele dla robotników

Kredyty na remonty mieszkań i szkół większe dwa razy od zeszłorocznych

Wielkie zadania nałożono w tym roku na Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Ma ono obowiązek przerobienia kwoty 1 miliarda 300 milionów złotych, a więc dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. **Taką bowiem sumę przeznaczył rząd na remont mieszkań robotniczych i szkół w Łodzi.**

Przygotowując się do wypełnienia tych obowiązków, MPB postawiło sobie za najważniejszy w tej chwili cel **przeprowadzenie akcji szkoleniowej i werbunkowej, dzięki czemu powiększą się szeregi tak bardzo potrzebnych pracowników wykwalifikowanych.**

Obecnie prowadzi się w MPB 7 kursów dla majstrów oraz czeladników ciesielskich, stolarskich, murarskich i blacharsko-dekarskich. Niezależnie od tego uruchomi się w najbliższym czasie kursy dla kandydatów na techników budowlanych, pisarzy budowlanych i dla kobiet w zawodach tynkarskim i szklarskim.

Aby zapewnić sobie dopływ nowych sił roboczych, MPB przystąpi za kilka dni **do budowy własnych hotelików przy ulicy Deotymy, w których zamieszkają robotnicy z okolicznych wsi i miasteczek.** (bk)

O to właśnie chodzi!

Kontrolę nad remontami

sprawować będą również Komitety Domowe

Komitety Domowe korzystać będą w tym roku z wielu uprawnień, w które do tej pory nie były jeszcze wyposażone. Przede wszystkim czekają je **odpowiedzialne zadania na odcinku akcji remontów.**

Zdarzało się nieraz, że zmagazynowanymi na terenie danej posesji materiałami budowlanymi gospodarowano w bardzo niewłaściwy sposób, **co gorsza, niekiedy „ginęły" one w tajemniczy sposób.** Nikt się jednak tymi sprawami właściwie nie zajmował. Obecnie pieczę nad zwiezionymi materiałami sprawować będą poszczególne Komitety Domowe.

Ponadto Komitety zainteresują się bardziej tokiem prowadzonych prac remontowych co dotychczas nie zawsze było możliwe. Życzenia wyrażane przez Komitet, reprezentujący ogół lokatorów, nie znajdowały właściwego oddźwięku u kierownictwa robót.

W nadchodzącym jednakże sezonie Komitety będą jak gdyby nadzorowały całokształt robót remontowych, prowadzonych na terenie podległych im posesji. **Członkom Komitetu udostępnione zostaną tzw. dzienniki budowy, do których będą mogli wpisywać nasuwające się uwagi.**

Niewątpliwie będzie to miało poważne znaczenie dla jeszcze większego usprawnienia akcji remontów w Łodzi. (bk)

Więcej masła i jaj

dzięki współzawodnictwu pracy

Coraz więcej napływa do miasta mleka i jaj z okolicznych wsi. Niemało w tym zasługi przodowników skupu, którzy rozwijają w terenie w ramach współzawodnictwa pracy ożywioną działalność.

Wynika to z rezultatów, jakimi mogą się oni poszczycić w czwartym etapie swego współzawodnictwa. Tak np. W. Czapla z mleczarni Piotrków uzyskał 241 proc. planu skupu mleka, B. Janiak z mleczarni Ozorków — 204 proc., J. Pawlikowski — 100 proc. skupu mleka i jaj 219 proc., R. Kuta z mleczarni Zd. Wola — 185 proc. skupu mleka i S. Oleski z mleczarni Ozorków — 151 proc.

Ogółem podobne wyniki uzyskało 31 pracowników Centrali Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej, którym za rzetelną pracę wręczono nagrody w wysokości od 2 do 8 tys. złotych

Tłuszcze i herbata

nadchodzą z ZSRR

W ostatnich dniach rozpoczął się import masła i innych tłuszczów jadalnych ze Związku Radzieckiego do Polski.

Masło radzieckie odznacza się bardzo wysoką zawartością tłuszczu i kierowane będzie zarówno do handlu detalicznego, jak i do zakładów żywienia zbiorowego.

Oprócz masła mleczarskiego nadchodzą z ZSRR transporty innych wysokowartościowych tłuszczów jadalnych.

Nadszedł również do Polski pierwszy transport wysokogatunkowej herbaty ze Związku Radzieckiego w ilości kilkudziesięciu ton.

Nasi przodownicy



TADEUSZ BALCEREK

W tkalni Oddziałowej PZPB Nr 17 pracuje Tadeusz Balcerek. Znają go tu prawie wszyscy. Oto co mówi o nim ob. Bronowski, kierownik tkalni.

— Balcerek to jeden z naszych najlepszych pracowników, jeden z najlepszych tkaczy jakościowych. On to wraz ze swym tkaczem zmianowym produkują towar w 98 proc. najwyższej jakości. Toteż kiedy wskutek złej pracy trzeciego tkacza odpadli oni w konkursie jakościowym cała tkalnia chodziła jak struta.

— No, Balcerek odchoruje chyba ten wypadek — mówili.

Ale stało się inaczej. Tadeusz Balcerek ustosunkował się do tej sprawy tak jak należało prawdziwemu robotnikowi: dzielnie i po obywatelsku. Nie tylko nie załamał się, ale jeszcze jak gdyby zaciął się w swoim postanowieniu stałej i bezbłędnej produkcji. Obecnie wraz ze swym kolegą Tadeuszem Psykiem produkują na swych krosnach samą extrę i ambicją ich jest nie obniżyć ani o ułamek procentu jakości.

W współzawodnictwie pracy był 7-miokrotnie wyróżniony biorąc kilka razy pierwszą nagrodę. Obecnie jest kierownikiem zespołu oszczędnościowego na tkalni.

Pod okiem Króla

trenuje kadra naszych hokeistów

W Katowicach rozpoczął się obóz kondycyjno - treningowy dla kadry reprezentacyjnej PZHL, przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją. Kierownikiem obozu jest kpt. sport. PZHL red. Hirschberg wraz z trenerem Królem.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w katowickim WUKF-ie, gdzie hokeiści zostali zakwaterowani, zajęcia praktyczne prowadzone są na Torkacie przed południem i wieczorem.

Grzywocz bez „gazu"?

Ciężkie zwyciestwo mistrza

W Wałbrzychu rozegrany został towarzyski mecz bokserski, między reprezentacją Zrzeszenia Górnik a miejscowym klubem Górnik. Wygrali goście 12:4. W ramach tego meczu Grzywocz w wadze koguciej z trudem pokonał na punkty juniora Linkowskiego II.

Łódź sięga po tytuł mistrza

Frapujące spotkanie pływaków łódzkich z reprezentacją Gdańska. Starzy rywale stoczą w niedzielę zaciętą walkę

W nachodzącą niedzielę o godz. 17 będziemy w Łodzi świadkami spotkania pływackiego między reprezentacją naszego miasta a Gdańskiem, rozgrywanego z cyklu meczów o puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Aktualna tabelka grupy Północ, do której Łódź należy, przedstawia się następująco:

1) Poznań	3	4:2	233,5:198,5
2) Łódź	2	4:0	163,5:123,5
3) Gdańsk	3	0:6	178 :253

Oficjalnie więc prowadzi jeszcze Poznań, lecz mimo to Łódź wydaje się być pewnym finalistą. Cztery punkty dodatnie zdyskontowali zawodnicy Poznania na drużynie Gdańskiej z którą wygrali dwukrotnie, natomiast spotkanie Poznania i Łodzi zakończyło się wysokim zwycięstwem pływaków łódzkich.

W niedzielę Poznań ma przerwę w rozgrywkach, natomiast łodzianie mają szanse zdobycia 2 dalszych punktów w meczu z drużyną gdańską, a następnie, mając w sumie 6 punktów dodatnich przy 0 straconych, obejmują prowadzenie w grupie i zarazem miejsce w finale pucharu PZP mają zapewnione w 100 procentach.

Niezależnie od tego Zarząd ŁOZPł złożył do PZP wniosek dotyczący weryfikacji nie odbytego w dniu 8 stycznia z powodu nieprzybycia zawodników poznańskich meczu Łódź — Poznań jako walkoweru dla Łodzi. PZP wniosek ten uznał za słuszny i prawdopodobnie w najbliższych dniach przeprowadzi weryfikację walkoweru.

W niedzielę w meczu przeciwko reprezentacji Gdańska łodzianie wystąpią w swym najsilniejszym składzie, nie chcąc ryzykować najmniejszego nawet potknięcia. Również i gdańszczanie przyjeżdżają do Łodzi z Cichońskim, Marchlewskim i Budziszówną na czele.

Szczególnie ciekawie zapowiada się więc pojedynek Marchlewskiego z naszymi crawlistami na 100 i 400 metrów stylem dowolnym oraz walka dwóch starych rywali — Cichońskiego i Nikodemskiego na 200 metrów stylem klasycznym

Mgr. T. Leśniewski

Spotkanie z Markiewką

Narciarze LZS z wizytą u czołowego rębacza

Na Śląsk przybyła sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie Szlakiem Zwycięstw, od przełęczy Dukielskiej (woj. rzeszowskie) — do Zgorzelca.

W Zorach — 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska" do Świętochłowic, aby przekazać tam czołowemu rąbaczowi Polski Ludowej — Wiktorowi Markiewce pozdrowienia oraz wyrazy podziwu młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji pozdrowienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cięciałówna oraz wicemistrz — Halama z LZS-u (Wisła).

„Przyrzekamy Ci i całej klasie robotniczej — powiedziała m. in. Cięciałówna — że na odcinku wsi polskiej, łącząc naukę ze sportem i pracą, będziemy niestrudzenie walczyć o przyśpieszenie procesu przekształcenia naszego kraju, w kraj kwitnącego socjalizmu w oparciu o nowego człowieka silnego fizycznie i moralnie".

Coś dla naszych pięściarzy

Co postanowiono na ostatnim zebraniu PZB?

Na odbytym ostatnio zebraniu zarządu Polskiego Związku Bokserskiego omawiano szereg bardzo istotnych spraw, wśród których na czoło wysuwają się trzy: mistrzostwa indywidualne, jawne sędziowanie i ogólnopolski turniej dla pięściarzy wagi ciężkiej i półciężkiej.

Jeśli chodzi o indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, na zebraniu postanowiono przełożyć je na inny termin. Zawody te odbędą się mianowicie w dniach od 20 do 23 kwietnia.

Co do przeprowadzanych obecnie przez niektóre okręgi prób jawnego sędziowania w boksie postanowiono, że mogą one się odbywać wyłącznie za każdorazową zgodą PZB.

W sprawie ogólnopolskiego turnieju dla pięściarzy wagi ciężkiej i półciężkiej uchwalono, że odbędzie się on w tym roku w czerwcu. Do udziału w turnieju będą dopuszczeni zawodnicy w wieku od 19 do 24 lat, którzy podzieleni zostaną na trzy klasy. Mniej zaawansowani zawodnicy walczyć będą w hełmach ochronnych.

Turniej ma na celu wyszukania talentów w wagach ciężkich, toteż nie będą do niego dopuszczeni zawodnicy kadry reprezentacyjnej.

Niezasłużona porażka Górnika

w meczu towarzyskim z hokeistami Torunia

Towarzyski mecz hokejowy, rozegrany na Torkacie między ligowymi zespołami Górnika (Janów) i Kolejarza (Toruń), przyniósł szczęśliwe zwycięstwo gościom 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Górnik był drużyną lepszą i zasłużył na zwycięstwo. Przez trzy tercje gospodarze grali niemal wyłącznie na tercji obronnej przeciwnika, nie mogli jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Bramka dla Pomorzanina padła w 5 min. gry. ze strzału Brzeskiego I.

W drużynie zwycięzców najlepszym graczem był bramkarz Trenk, który bronił niezwykle przytomnie i z wielkim szczęściem. Obok niego wyróżniali się Dybowski i Brzeski II. W Górniku na wyróżnienie zasłużyli Gansiniec najlepszy gracz na lodowisku oraz Poleś i Wróbel I.

Sędziowali ob. Babulski i Ferenc. Widzów 6 tys. W drugiej tercji kontuzji głowy od uderzenia krążkiem doznał sędzia Ferenc, którego odwieziono do szpitala.

Narciarze czescy

wygrywają w zawodach na Zaolziu

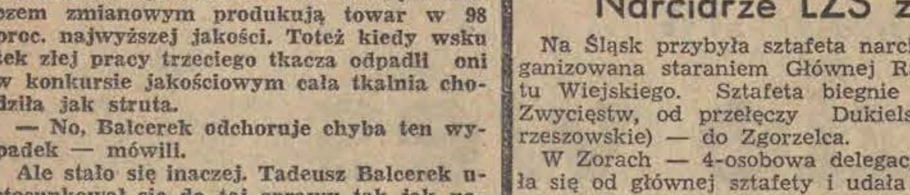
W rozegranych na Zaolziu międzynarodowych zawodach narciarskich poszczególne konkurencje wygrali: bieg na 18 km (kl. II): Bielesz (Zelezarny Trzyniec) — 1:44.00, bieg na 8 km. (juniorzy): Śliz (Zelezarny Trzyniec) — 47:41, konkurs skoków (seniorzy): Skrbek (Vitkovice Zelezarny) — 29 i 36 m, 139,3 pkt., juniorzy: Brzuchański (Gron Bystrzyca) — 27 i 28 m, 130.9 pkt., kombinacja norweska: Skrbek — 364,6 pkt., kombinacja norweska dla juniorów: trzy pierwsze miejsca zajęli polscy zawodnicy z Grona (Bystrzyca); Kluz — 343 pkt, Brzuchański — 326 pkt. i Cieślar — 306 pkt.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — Teatr nieczynny.
Nowy — Dziś teatr nieczynny.
Powszechny — „ROZBITKI" — godz. 19.15
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"— godz. 19.15.
Sala „Ognisko" — „MATKA" w wykonaniu Obj. Teatru Wojska Polskiego, godz. 19.15.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA — Cyrk — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Pustelnia Parmeńska II seria — godz. 17, 19, 21.
BAJKA — Skarb — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr. 6.
HEL — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.
MUZA — Konfrontacja — 18, 20
POLONIA — Czarci żleb — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Pustelnia Parmeńska I seria — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Siostra lokaja — 18, 20.
ROMA — Dzwonnik z Notre Dame — 18, 20.
REKORD — Trójka trefl — 16; Oddział Z-8 godz. 18. 20.
STYLOWY — Wieczna Ewa — 18, 20.
ŚWIT — Podrzutek — 18, 20.
TĘCZA — Świat się śmieje — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Bitwa o Stalingrad — 16, 18, 20.
WISŁA — Dubrowski — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Pustelnia Parmeńska II seria — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Czarci żleb — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Ali Baba i 40 rozbójników — 18, 20.



(111

— A ja cię przyszedłem wyciągnąć, Moniko. Jeden z naszych inżynierów, Kropidłowski, urządza dzisiaj imieniny. Znasz Kropidłowskiego? Taki wysoki jak tyczka i przeraźliwie chudy. Ale żonę ma pulchniutką, przemiłą panią Wisię. Zaprosili mnie na dzisiejszy wieczór. Powiedziałem, że przyjdę, ale razem z tobą, bo czekasz na mnie. No, włóż co na siebie i idziemy.

Wahała się.

— Ale ja przecież nie znam tego domu.

— To poznasz go dzisiaj. No, już, już, Szkoda czasu.

— Ależ ja nie mam odpowiedniej sukni.

— Włóż cokolwiek. Tam nie będzie rewii mody. Kropidłowscy prowadzą skromny dom.

— Ale imieniny...

— Weźmiesz z ogrodu parę kwiatków.

— Mam jeszcze białe peonje, dopiero co się rozwijają. Pachnące.

— No, cudownie. Kropidło się ucieszy. A teraz pani Moniko, daję pani piętnaście minut na ubranie się. Czekam z zegarkiem w ręku.

Oszołomiona jeszcze przejściem z nastroju melancholijnej samotności do ożywionych projektów Stefana, poszła się ubierać.

A potem zaczął się ten zadziwiający wieczór. Wieczór niespodziewanych doznań i zrozumienia. Gdy późno w nocy kładła się spać, jeszcze raz minuta po minucie poczęła wszystko przetrawiać.

A więc, zanim wyszli, spojrzał na nią tak jakoś uważnie, spoważniał i powiedział:

— Powiedz mi, Moniko, jak ty to robisz, że twoje cudowne włosy są takie błyszczące, jak czarny diament? I skąd wiesz, że w tym właśnie uczesaniu jest ci tak bardzo do twarzy? Często cię obserwuję, gdy tego nie widzisz i zawsze linia twojego profilu zachwyca mnie jednakowo.

Cóż mogła poradzić na to, że jej twarz spłonęła rumieńcem na te niespodziewane słowa?

— O, i kto potrafi się tak ślicznie, dziewczęco rumienić. Tylko Monika!

Nie wiedziała, co ma na to odpowiedzieć, tak bardzo była zmieszana. O, Krysia, potrafiłaby już poradzić sobie z takimi komplementami. Ale ona, Monika, czuła tylko popłoch w sercu.

A potem tam, u Kropidłowskich. Oboje gospodarze nadzwyczaj mili, prości i serdeczni. Po paru minutach pozbyła się swej zwykłej nieufności, nabytej latami spędzonymi samotnie. Miała wrażenie, że zna ich oboje bardzo dawno. A Stefan? Zachowanie Stefana było w dalszym ciągu... zadziwiające. Nie widziała go jeszcze tak wesołego od dnia pamiętnej wycieczki we dwoje. Opowiadał dowcipy, rozweselał całe towarzystwo i był stale przy niej, stale z nią, mimo, iż bawił wszystkich. Wciągnął ją w swe żarty, rozbawił, musiała wyjść ze swej zwykłej skorupy. Odpadły z niej raptem wszystkie troski i zmartwienia. Była z ludźmi, z miłymi ludźmi, wszyscy okazywali jej dużo przyjaźni. Po kolacji były tańce przy patefonie. I tańczyła ze wszystkimi, najwięcej ze Stefanem. I nie myślała już o niczym, dała się ponosić tej uszczęśliwiającej fali, która niosła ich oboje w upajającym jakimś śnie. Coś się działo bez jej woli, coś omotywało słodkim czarem, spowijało serce w miękkie aksamity. I sama już nie wiedziała, jak to się stało, że widziała tylko jego, słyszała tylko jego głos. Wszyscy inni rozpływali się przy nim w mgliste kontury. I tylko jego postać wyraźną linią odcinała się od otoczenia.

W jakimś momencie pani Wisia wzięła ją poufale pod ramię i ruchem głowy wskazała Stefana, który w oddalonym kącie przekomarzał się wesoło z Kropidłowskim.

— Miły chłopak. Gdybym nie była zakochana w moim mężu, odbiłabym go pani. Wcale się nie dziwię, że go pani kocha.

Jakie to szczęście, że światło było w tym końcu pokoju przyćmione i pani Wisia nie dojrzała, jaką panikę wywołały jej słowa.

Odeszła, a Monika stała jak przygwożdżona. Serce jej tłukło się jak oszalałe. Tak, tak, ona go kochała! Czy to było już tak widoczne, że mogli zauważyć i inni? Wisia wiedziona kobiecym instynktem odczuła to. A Stefan? Szedł ku niej niefrasobliwy i pogodny. Poufałym gestem wziął ją za rękę, objął i pociągnął między tańczących. Usiłowała opanować drżenie. Czuła jego oddech na swojej twarzy, ciepło ręki na plecach. Oddychała z trudem. Nie miała siły bronić się przed tą cudowną niemocą.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzedy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-10551